

Dorota Budzińska
Dąbrowa Białostocka

ODCZYTYWANIE POPIOŁÓW – ŚLADAMI DĄBROWSKICH ŻYDÓW

nie zdołałem ocalić
ani jednego życia

nie umiałem zatrzymać
ani jednej kuli

więc krążę po cmentarzach
których nie ma
szukam słów
których nie ma
biegnę

na pomoc nie wołaną
na spóźniony ratunek

chcę zdążyć
choćby poniewczasie¹.

¹ Wiersz Jerzego Ficowskiego z tomiku *Odczytanie popiołów* (1979).

Mały tomik wierszy Jerzego Ficowskiego zainspirował mnie do podjęcia kilkuletnich działań na rzecz przywrócenia pamięci o żydowskiej społeczności Dąbrowy Białostockiej. Parafrazując tytuł, posłużyłam się formą niedokonaną, zakładałam bowiem, że szukanie informacji o dąbrowskich Żydach będzie procesem długim i być może niedokończonym.

Wchodząc po raz pierwszy na żydowski cmentarz, który wtedy był po prostu wysypiskiem śmieci, zrozumiałam, że należy o to miejsce zadbać – oczyścić je i przywrócić mu należyty charakter. Dziewiętnastowieczna, zabytkowa nekropolia to jedyny materialny ślad po dąbrowskich Żydach. Dotarło do mnie, że choć nie ma już w Dąbrowie Żydów, to poprzez te groby nadal tu są. Macewy to świadkowie przeszłości. Zniknęli żywi, ale zostali zmarli.

Cmentarz jest ogrodzony solidnym, ceglany murem, ozdobionym pamiątkową macewą i wyposażony w kutą bramę, co świadczy o tym, że ktoś jednak o to miejsce zadbał. Kto po latach interesował się żydowskim cmentarzem? O tym dowiedziałam się z książki Michaela Nevinsa upamiętniającej dąbrowski shtetl². Pochodzące stąd Żydówki, siostry Rena i Lilly z domu Schlachter (Szlachter) zebrały pieniądze i poprosiły szkolnego kolegę Jana Zarzeckiego, aby zorganizował budowę ogrodzenia cmentarza. W 1995 r. one obie wraz z rodzinami i w towarzystwie m.in. Michaela Nevinsa przyjechały do Dąbrowy na skromną uroczystość upamiętniającą żydowskich mieszkańców miasta.

W Dąbrowie i okolicznych miejscowościach żyły przez stulecia duże społeczności żydowskie. II wojna światowa i Holokaust unicestwiły je. Czas i ludzie zacierali ślady przeszłości. Ocalało ich naprawdę niewiele. Do kolejnych przedsięwzięć włączyłam młodzież liceum, w którym pracuję. Edukacja poprzez działanie, pracę, spotkania i projekty pomaga młodym ludziom poznawać lokalną historię, przybliżyć przeszłość, kształtuje postawy aktywne, uczy tolerancji i rozumienia świata.

W 2015 r. z mojej inicjatywy i przy zaangażowaniu uczniów realizujących projekt Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego „Przywróćmy pamięć”, we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Dąbrowa oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury posprzątało cmentarz, sporządzono dokumentację fotograficzną

² M. Nevins, *Dubrowa (Dabrowa Bialostocka). Memorial to a Shtetl*, wyd. 1, New York 1982. Wydanie drugie z roku 2000 dostępne pod adresem https://www.jewishgen.org/YIZKOR/DABROWA_BIALOSTOCKA/DABROWA_BIALOSTOCKA.HTML, dostęp 5 VI 2021 r.

178 zachowanych macew oraz interaktywną mapę cmentarza, która znajduje się na stronie „Odczytywanie popiołów – Dąbrowa z niepamięci wydobyta”³.

Byłam pomysłodawczynią upamiętnienia cmentarza. Władze miasta ufundowały pamiątkową tablicę na bramie oraz znak informujący o jego lokalizacji. 24 maja 2016 r. odsłonięcia tablicy dokonali burmistrz pan Romuald Gromacki oraz potomek dąbrowskich Żydów – wspomniany wyżej Michael Nevins. Opieka nad cmentarzem to pierwsze działanie podjęte przeze mnie i uczniów Zespołu Szkół im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej w ramach autorskiego projektu „Odczytywanie popiołów – śladami dąbrowskich Żydów”.

Zarys dziejów Dąbrowy koło Grodna oraz historia żydowskiej społeczności

Ugruntowaniem pozycji wsi Dąbrowa było nadanie jej 8 marca 1713 r. przywileju targowego przez króla Augusta II. Przywilej ten można traktować jako przyznanie jej pewnych miejskich funkcji, ale niestety nie praw miejskich. Zresztą Dąbrowa nie otrzymała ich również od Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego litewskiego, który walczył przyczynił się do jej rozwoju. W latach pomiędzy 1768 a 1775 rokiem stała się ona centrum lokalnej administracji, wytyczono w niej rynek i zbudowano kilka murowanych domów.

W pierwszej połowie XVIII w. Żydzi w Dąbrowie posiadali: bóżnicę, szkołę, łaźnię i cmentarz. Prawdopodobnie mieli własną gminę wyznaniową.

Jak pisze Tomasz Wiśniewski w „Bóżnicach Białostoczczyzny”⁴, główna synagoga została zbudowana z funduszy zebranych przez rabina Menachema Mendla. Był to duży, ceglany, jednopiętrowy budynek kryty dwuspadowym dachem. Cechą charakterystyczną były półokrągłe okna w głównej sali modlitwowej. Przedśionek z czterema mniejszymi oknami mieścił wejście dla kobiet na galerię na piętrze. Synagogę oddano wiernym w 1874 r., a dąbrowscy Żydzi korzystali z niej wyłącznie w soboty i ważne święta. Zdewastowana przez Niemców w 1941 r., po wojnie została rozebrana.

Dąbrowa dostała prawa miejskie na mocy przywileju Augusta II z 8 marca 1713 r. Przywilej zezwalał na cotygodniowe targi i cztery jarmarki roczne oraz obdarzył wolnością Żydów. Było to biedne miasteczko, o charakterze rolniczo-

³ <https://www.dabrowabial.pl/>, dostęp 5 VI 2021 r.

⁴ T. Wiśniewski, *Bóżnice Białostoczczyzny*, Białystok 1993, s. 149.

-rzemieślniczym, przy czym rolnictwem zajmowali się głównie chrześcijanie, a handlem i rzemiosłem – Żydzi, którzy dominowali w mieście pod względem liczebności⁵. Okoliczni mieszkańcy tłumnie przybywali do Dąbrowy na trzy do-
roczne jarmarki i cotygodniowe targi. Handlowano tutaj końmi, bydłem, świniami,
zbożem, owocami i warzywami, wyrobami mlecznymi i produktami rzemieślni-
czymi niezbędnymi w gospodarstwie.

W 1904 r. odnotowano w Dąbrowie 1800 mieszkańców, z których 78,2 proc.
stanowili Żydzi. Był to najwyższy odsetek Żydów w całej guberni grodzieńskiej i je-
den z najwyższych, jeśli nie najwyższy, w imperium rosyjskim. Mieszkający tu Polacy
(19,2 proc.), Rosjanie (0,7 proc.) i Tatarzy (1,7 proc.) tworzyli wyraźną mniejszość.

W okresie międzywojennym na terenie gminy były dwa urzędy pocztowe, które
nosiły nazwę Dąbrowa k. Grodna oraz Różanystok k. Grodna. Natomiast samo
miasto Dąbrowa na mocy zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 1937 r.
formalnie otrzymało przymiotnik Grodzieńska. W mieście funkcjonowały: młyny
motorowe, wiatraki, kaflarnie, greplarnia, farbiarnia, olejarnia, spółdzielnia mle-
czarska, Bank Ludowy Żydowski, Kasa Stefczyka, urząd pocztowo-telegraficzny,
posterunek policji, apteka oraz dwie praktyki lekarskie. Działało tu również kilka
organizacji społecznych. Jednak miasto nie miało ani elektryfikacji, ani wodociągu.
Najbliższy szpital był w siedzibie powiatu – Sokółce, jednak na ogół udawano się
do Grodna oddalonego o ok. 20 km. Było to miasto dużo większe od Sokółki, wobec
czego stwarzało możliwość załatwienia różnych spraw, a także sprzedaży produktów
rolniczych po atrakcyjniejszych cenach. Do Grodna zazwyczaj udawano się pieszo
lub furmanką. Osoby zamożniejsze jeździły pociągiem lub autobusem.

II wojna światowa zaczęła się dla Dąbrowy niemieckim bombardowaniem.
1 września 1939 r. nad miastem przeleciał niemiecki samolot i zrzucił trzy bomby,
które na szczęście nie wyrządziły większej szkody. Pierwsze oddziały niemieckie
dotarły do miasta 17 września i przebywały w nim trzy dni. 21 września na opusz-
czony przez Niemców teren wkroczyły jednostki Armii Czerwonej. Było to efek-
tem wcześniejszych układów pomiędzy Niemcami a ZSRS. Dąbrowa znalazła się
pod okupacją sowiecką, co skutkowało m.in. deportacjami Polaków i Żydów.

⁵ Dąbrowa nigdy nie była miastem magdeburskim, była typowym dla obszarów Wielkiego Księ-
stwa Litewskiego tzw. miasteczkiem (G. Ryżewski, *Powiat sokólski. Dziedzictwo historyczno-kulturo-
we*, Sokółka 2020, s. 73–74).

Wojska niemieckie wkraczające ponownie do Dąbrowy 22 czerwca 1941 r. zostały ostrzelane przez kilku mieszkańców miasta. Zginął niemiecki oficer. W akcie zemsty Niemcy podpalili w nocy zabudowania w miasteczku i pobliskiej Juryzdyce. Budynki były drewniane i kryte strzechą, a w dodatku było suche i upalne lato, a więc słoma i drewno łatwo zajmowały się ogniem. Ludzie wyrwani ze snu wybiegali z domów i ratowali zwierzęta gospodarskie. Większość odzieży, pościeli i przedmiotów domowych spłonęła. Pogorzelnicy zamieszkali w wolnostojących piwnicach albo u znajomych i krewnych we wsiach. W mieście stały kikuty kominów spalonych domów. W nielicznych ocalałych, murowanych domach mieszkano po kilka lub kilkanaście rodzin. Zaadaptowane do celów mieszkalnych piwnice ogrzewano małymi piecykami – tzw. kozami. Obiekty w Różanymstoku Niemcy przeznaczili na swoje potrzeby, m.in. na magazyny.

W tragicznej sytuacji znaleźli się również dąbrowscy Żydzi. Hitlerowska polityka antysemicka wykluczała ich ze społeczeństwa na ziemiach okupowanych. Po zniszczeniu Dąbrowy szukali oni schronienia wśród zgliszcz swoich domów, a także we wsiach u znajomych chrześcijan. Za ukrywanie Żyda groziła kara śmierci. Mimo to wielu Polaków podejmowało to ryzyko. Tragiczny był los pana Zygmunta Sutuły z Brzozowa, który został rozstrzelany przed swoim domem za ukrywanie braci Boruchów. Trzeba dodać, że donos na niego złożył jeden z sąsiadów.

Los dąbrowskiej społeczności żydowskiej dopełnił się 2 listopada 1942 r., gdy Niemcy wywieźli tutejszych Żydów do obozu zagłady w Treblince, gdzie wszyscy zginęli. Przeżyli tylko ci, którzy przed wojną emigrowali, bądź ci, którzy znaleźli schronienie w polskich domach lub przetrwali wojnę na Wschodzie.

Informacje zawarte w tym rozdziale pochodzą z opublikowanego na stronie internetowej artykułu Tadeusza Ciszkowskiego *Historia Dąbrowy k/Grodna*⁶.

Potomkowie

Pierwszym źródłem informacji okazała się znaleziona w internecie książka Michaela Nevinsa *Dubrowa (Dabrowa Bialostocka). Memorial to a Shtetl* (Dąbrowa Białostocka. Upamiętnienie sztetla) Wówczas napisałam do Autora, że szukam informacji o Żydach z Dąbrowy i tak rozpoczęła się nasza trwająca do dziś znajomość.

⁶ T. Ciszkowski, *Historia Dąbrowy k/Grodna*, <https://dabrowabial.pl/pliki/Dabrowa.pdf>, dostęp 5 VI 2021 r.

Doktor Nevins, potomek rodziny Niewiadomskich i Zabanów (Cabanów), na zaproszenie burmistrza i moje dwukrotnie odwiedził Dąbrowę w 2016 i 2018 r. Wizyty te miały niezwykle charakter, ponieważ spotkał się wtedy z lokalną władzą, uczniami i mieszkańcami miasta, co nie jest bez znaczenia dla budowania relacji pomiędzy dąbrowianami a potomkami wracającymi po latach do sztetli przodków. Niestety, zdarzyły się również przykre incydenty o charakterze chuli-gańskim czy wręcz antysemitycznym. Na muralu przedstawiającym macewę i murze cmentarza umieszczono wulgarne napisy, podobnymi napisami zbezczeszczono kilka zabytkowych macew. Do zjawisk mniej drastycznych zaliczę wyrzucanie zniczy i zaśmiecanie cmentarza.

Książka Nevinsa jest wspomnieniem o żydowskiej Dąbrowie, ale również jednym z najważniejszych źródeł informacji o tej społeczności. Profesjonalne tłumaczenie książki, będące dziełem Elżbiety Smoleńskiej, znajduje się na wspomnianej wyżej stronie internetowej⁷.

Kadisz dla Dąbrowy Białostockiej Marka Podwała

Dąbrowie poświęcony jest cykl grafik autorstwa Marka Podwała, którego matka, Dwora (Dwojra) Epelbaum, pochodziła z tego miasta. Doktor Podwał to nie tylko wybitny nowojorski lekarz i wykładowca, ale ceniony i znany w świecie grafik i malarz. Wszystkie prestiżowe galerie i muzea na całym świecie posiadają jego prace. Prywatnie był wieloletnim przyjacielem prof. Eliego Wiesela. Zainspirowany wizytą w rodzinnym sztetlu matki oraz filmem Tomasza Wiśniewskiego *Nieobecna rodzina*, stworzył cykl osiemnastu grafik. W 2018 r. ukazało się ich albumowe wydanie. Artysta przyjechał do Dąbrowy po raz drugi w czerwcu 2018 r. i wziął udział w promocji książki oraz projekcie (grant z Forum Dialogu) dotyczącym budowania relacji pomiędzy potomkami Żydów a mieszkańcami danej miejscowości. Uczniowie realizujący projekt przygotowali spacer po przedwojennej Dąbrowie, opowiedzieli żydowską historię miasta, pokazali gościom i mieszkańcom miejsca, w których przed Zagładą znajdowały się najważniejsze żydowskie instytucje i obiekty związane z kultem religijnym. *Kadisz dla Dąbrowy Białostockiej* był prezentowany m.in. w Wielkiej (Chóralnej) Synagodze w Grodnie (maj 2017 r.), w Centrum im.

⁷ M. Nevins, *Dubrowa. Dąbrowa Białostocka. Upamiętnienie sztetla*, tłum. E. Smoleńska <https://dabrowabial.pl/pliki/DUBROWA.pdf>, dostęp 5 VI 2021 r.

Ludwika Zamenhofs w Białymstoku (sierpień 2017 r., we współpracy z Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska–Izrael) oraz w Łomży (kwiecień 2019 r.).

Mark Podwał ofiarował ten cykl prac Zespołowi Szkół im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie, natomiast zgodnie z wolą artysty dzieła pozostają w mojej dyspozycji.

Kiki Harary – prawnuczka rabina Mosze Gerszona Mowszowicza

Do Kiki Harary trafiłam przez tłumacza, pana Krzysztofa D. Majusa, którego wizytówkę przypadkowo znalazłam w urzędzie gminy. Prawnuczka rabina Dąbrowy mieszka w Izraelu z ponad stuletnim ojcem Jehudą (Judą), który razem z nieżyjącym już bratem jako jedyni z licznej rodziny uniknęli Holocaustu, przed wojną emigrując do Palestyny. Po raz pierwszy spotkałyśmy się w Jerozolimie w 2016 r.) i wtedy poznałam ciekawą historię rodziny Mowszowiczów, w której byli świetnie wykształceni ludzie – intelektualiści, rabini i dziennikarze. To właśnie Kiki Harary podczas wizyty w mieście przodków w 2018 r. przemówiła do zebranych mieszkańców po hebrajsku, a więc w języku, którego nikt nie użył w Dąbrowie od 1945 r.

Poszukiwania potomków dąbrowskich Żydów to kolejne wizyty rodzin. Niektórzy przyjeżdżają z własnej inicjatywy (np. dwunastoosobowa rodzina Carpów-Krupińskich z Australii), inni dowiadują się, że ktoś w Dąbrowie dba o cmentarz i organizuje uroczystości (np. bracia Dawid i Neil Wilkof, potomkowie rodziny Wołkow). Otrzymuję również listy od kolejnych osób, których pradziadkowie, dziadkowie lub rodzice pochodzili z naszego miasta. Nie bez znaczenia dla przepływu informacji jest prowadzony przeze mnie profil na FB, anglojęzyczna wersja filmu Tomasza Wiśniewskiego *Nieobecna rodzina* czy strony internetowe – Społecznego Muzeum Żydów Białegostoku i regionu oraz ta wspomniana wcześniej, poświęcona dąbrowskim Żydom.

Z dużym zrozumieniem i życzliwością spotkałam się wśród najstarszych mieszkańców miasta i okolic, którzy bardzo chętnie rozmawiali o żydowskich kolegach ze szkoły czy sąsiadach. Na podstawie ich relacji powstał film zrealizowany przez wybitnego znawcę i badacza historii podlaskich Żydów, doktora Tomasza Wiśniewskiego. Obraz *Nieobecna rodzina. Odczytywanie popiołów – śladami dąbrowskich Żydów* miał swoją premierę 24 maja 2016 r., podczas wizyty Michaela Nevinsa i Marka Podwała w mieście ich przodków.

Zainspirowani filmem i powodowani chęcią poznania historii miasta, moi uczniowie Mateusz Czarkowski, Julian Malinowski i Paweł Masłowski nakręcili film pt. *Odczytywanie popiołów – śladami dąbrowskich Żydów*, opowiadający historię żydowskiej, przedwojennej Dąbrowy. Świadek historii, pan Waclaw Kułak, oprowadza w nim uczniów śladami dawnych mieszkańców, pokazuje miejsca po żydowskiej synagodze, szkole, łaźni. W 2018 r. film ten zdobył wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie „Nasi sąsiedzi – Żydzi” w Chmielniku i zajął drugie miejsce w województwie podlaskim (partnerem konkursu był Oddział IPN w Białymstoku).

5 kwietnia 2017 r. w Zespole Szkół im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej podpisano umowę o współpracy szkoły z Gimnazjum nr 1 im. A. Karskiego w Grodnie – partnera w międzynarodowym projekcie „Mosty wielokulturowości. Zrozumieć przeszłość – tworzyć przyszłość”, realizowanym dzięki dotacji Fundacji PZU.

Wraz z panią Jolantą Konstańczuk napisałyśmy projekt adresowany do młodzieży obu szkół, którego celem była integracja młodych ludzi, wzajemne poznanie i działanie oraz kształtowanie postaw tolerancji.

W trakcie realizacji projektu uczniowie poznali wielokulturowość Podlasia i Grodzieńszczyzny, odbyli kilka wycieczek m.in. do Tykocina, Knyszyna, Bohonik, Kruszynian oraz Grodna, spotykali się z przedstawicielami różnych kultur i religii – żydowskiej i muzułmańskiej. Poprzez konkursy, w tym fotograficzny i filmowy, utrwalali bogactwo „małych ojczyzn”, porządkowali zabytkowe cmentarze żydowskie w Dąbrowie i Grodnie, odnawiali macewy. Najważniejszym efektem projektu było – jak sędzę – wzajemne poznawanie się, kształcenie kompetencji językowych, rozumienie różnorodności narodowej czy religijnej jako wartości wzbogacającej życie.

Od kilku lat należę do najstarszej w Polsce organizacji zajmującej się dialogiem polsko-żydowskim – Forum Dialogu. Sztandarowym projektem Forum jest Szkoła Dialogu, w której rokrocznie uczestniczy kilkadziesiąt szkół z całej Polski. Do projektu przystąpiliśmy w 2018 r. Młodzież uczestniczyła w warsztatach przeprowadzanych przez trenerów Forum Dialogu, poznawała historię żydowskiej społeczności, kulturę, zwyczaje i zasady judaizmu. Efektem projektu była przygotowana przez uczniów wyjątkowa wycieczka śladami dąbrowskich Żydów – wyjątkowa przede

wszystkim dlatego, że uczestniczyli w niej potomkowie żydowskich rodzin – Kiki Harary, Michael Nevins i Mark Podwal. Spacer po „przedwojennej” Dąbrowie zaangażował lokalną społeczność – osoby starsze dodawały jakieś informacje i chętnie opowiadały o tym, jak pamiętają dawnych mieszkańców miasta.

Uczniowie realizujący projekt otrzymali nominację do nagrody głównej w kategorii „wpływ na lokalną społeczność”, a szkoła – zaszczytny tytuł Szkoły Dialogu 2018.

Bardzo interesuje mnie nie tylko żydowska historia miasta, ale również relacje polsko-żydowskie, zwłaszcza te związane z Holocaustem. Podczas rozmowy z koleżanką z pracy, panią Celiną Łazuk-Woronecką, dowiedziałam się, że jest ona wnuczką Sprawiedliwych – Anny i Stanisława Krzywickich z Dulkowszczyzny k. Lipska. Tak się złożyło, że wtedy właśnie wróciłam z Letniej Szkoły Nauczania o Holokauście – seminarium organizowanego przez Wydział Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, więc tym bardziej zajmowała mnie tematyka Polaków zaangażowanych w ratowanie Żydów.

Od koleżeńskiej rozmowy rozpoczęła się trwająca już cztery lata różnorodna działalność polegająca na przywracaniu pamięci o Sprawiedliwych w lokalnym środowisku. To m.in. spotkania młodzieży w Dąbrowie i Lipsku z dziećmi państwa Krzywickich – Józefem i Janiną – które pomagały rodzicom w ukrywaniu trzyosobowej rodziny Trachtenbergów, uciekinierów z grodzieńskiego getta. Pan Józef Krzywicki spotkał się z potomkami dąbrowskich Żydów podczas ich wizyty w naszym mieście w 2016 r.

Uczniowie, w tym prawnuk Sprawiedliwych Krystian Hećmańczuk, Mateusz Czarkowski i Paweł Maślowski nagrali film pt. *Historia mojej rodziny* (2019), który zajął pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Nasi sąsiedzi – Żydzi” w Chmielniku w 2019 r. Kilka razy był też prezentowany w szkole. Młodzież mogła poznać historię rodziny, która w czasach okupacyjnego terroru niosła pomoc żydowskiemu znajomym.

Pokaz filmu w Lipsku (13 XII 2019) zgromadził ponad dwadzieścia osób z rodziny Krzywickich i – jak mierniam – pomógł w upamiętnieniu Sprawiedliwych. Zaangażowanie burmistrza Lipska pana Lecha Łepickiego i proboszcza ks. kanonika Waldemara Sawickiego daje nadzieję, że powstanie też pamiątkowa tablica ku czci tych mieszkańców okolicy, którzy ratowali żydowskich sąsiadów.

Podczas dąbrowskich obchodów XXIII Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce (17 I 2020) odbył się kolejny pokaz filmu *Historia mojej rodziny*, a zaproszeni goście, w tym przedstawiciele gmin żydowskich z Grodna i Lidy (Białoruś), mogli obejrzeć fabularyzowany wywiad z córką Sprawiedliwych, panią Janiną Hećmańczuk, a także porozmawiać z ich wnuczką, panią Celiną Łazuk-Woroniecką oraz prawnukiem, Krystianem Hećmańczukiem. Wielu uczestników uroczystości po raz pierwszy widziało wtedy medal i honorowy dyplom Yad Vashem.

Bardzo ważne jest zaangażowanie do wyżej wymienionych działań młodzieży, która w ten sposób uczy się historii, otrzymuje wzorce osobowe, jest zachęcona do poznawania i badania historii własnych rodzin oraz ludzi mieszkających w ich miejscowościach. Młodzi ludzie potrzebują bohaterów i mogą ich znaleźć np. w rodzinie.

Od czterech lat organizuję z uczniami uroczystości związane z Dniem Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Jest to jedyna tego typu uroczystość na Podlasiu. Ponieważ moje zainteresowania żydowską przeszłością miasta i okolic budziły i budzą różnorodne emocje, często negatywne, pomyślałam, że inicjatywa Episkopatu Polski z 1997 r. znajdzie zrozumienie i akceptację środowiska. Podczas obchodów staram się poprzez wykłady, koncerty, projekcje filmów oraz zapraszane osoby – w tym katolickich duchownych, przedstawicieli gmin żydowskich z Polski i Białorusi, członków białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Kultury Żydowskiej – przybliżyć młodzieży, mieszkańcom oraz władzom Dąbrowy związki judaizmu z chrześcijaństwem. Mam nadzieję, że wydarzenia te budują wzajemne poznanie i zrozumienie oraz pomagają kształtować postawy tolerancji.

Najważniejszym elementem uroczystości jest wspólnie odmawiana na żydowskim cmentarzu modlitwa wyznawców dwóch tak sobie bliskich religii. Dwa lata temu dołączyłam do tego inny rodzaj upamiętnienia ofiar Holokaustu – młodzież odczytuje imiona i nazwiska zamordowanych w Treblince Żydów, a oni w ten sposób na nowo przywracani są miastu, w którym się urodzili, żyli, kształcili, handlowali – po prostu byli.

W październiku 2019 r. we współpracy ze Stowarzyszeniem WITALIS oraz Klubem Obywatelskim „Młody Obywatel” z Lisewa Malborskiego, reprezentowanym przez edukatora i nauczyciela pana Michała Romanowskiego, a także młodzieżą z żuławskich szkół zrealizowaliśmy projekt upamiętnienia żydowskich rodzin

z Dąbrowy. Po przygotowaniu odpowiednich szablonów młodzież namalowała nazwiska na cmentarnym murze. W ten sposób poprzez wspólną pracę powstało ważne i wiele znaczące upamiętnienie dwudziestu nazwisk dąbrowskich Żydów. Każde nazwisko to symbol rodziny, a więc w każdym z nich „uwieczniono” kilku lub kilkunastu ludzi.

Nie bez znaczenia pozostaje wymiana doświadczeń między uczniami różnych szkół, rozwój umiejętności manualnych, uczenie się lokalnej historii poprzez działanie, przypomnienie Holokaustu jako przestrogi dla współczesnych ludzi. W projekcie uczestniczył burmistrz Dąbrowy pan Artur Gajlewicz.

Jako nauczyciel staram się uczestniczyć w seminariach i szkoleniach. W ten sposób nie tylko pogłębiam wiedzę, ale poznaję metody pracy z uczniami, nawiązuję znajomości, szukam pomysłów i inspiracji.

Podczas II seminarium TOLI w Warszawie (czerwiec 2019 r.) miałam okazję uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez amerykańską artystkę i jedną z pomysłodawczyń projektu „MOTYLE”, panią Cheryl Rattner Price. To niezwykle forma upamiętnienia najmłodszych ofiar Holokaustu.

Każdy ceramiczny motyl to historia żydowskiego dziecka zgładzonego podczas II wojny światowej. Dzieci były bezbronne, słabe, pozbawione opieki bliskich, zagubione i cierpiące. Uczestnicząc w projekcie, podczas seminarium pomyślałam o tym, że muszę zorganizować tego typu zajęcia w szkole, ale włączając w nie osoby niepełnosprawne. 16 grudnia 2019 r. we współpracy z podopiecznymi Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dąbrowie oraz uczniami malowaliśmy motyle nie tylko ku pamięci zgładzonych dzieci, ale również dla siebie – dla lepszego zrozumienia innych, często chorych i upośledzonych ludzi. Wcześniej, korzystając z pomocy nauczycielki języka angielskiego pani Mirelli Stupak i uczniów, przetłumaczyliśmy krótkie biogramy dzieci oraz sentencje znajdujące się na kartkach z biografiami ofiar. Malowaniu motyla towarzyszyło odczytanie informacji o dziecku. Najczęściej robili to uczniowie, ponieważ część osób niepełnosprawnych uczestniczących w projekcie nie potrafi czytać. Pomalowane motyle zostały umieszczone na specjalnie przygotowanej tablicy. Było to doświadczenie wyjątkowe i naprawdę pouczające dla wszystkich uczestników projektu.

Uczniowie uczestniczyli również w projekcie „Żonkile”, upamiętniającym rocznicę powstania w warszawskim getcie. Z naszymi działaniami wychodzimy poza

społeczność szkolną i lokalną. Młodzież prezentuje filmy, opowiada o historii, prezentuje swoje osiągnięcia poza Dąbrową. Współpracujemy z nauczycielami i uczniami sąsiednich szkół. Mamy nadzieję, że zachęcimy młodych ludzi do poznawania przeszłości, szukania świadków historii i żydowskich śladów.

Dzięki grantowi na działania lokalne (2019) mogłam uruchomić stronę internetową „Odczytywanie popiołów – Dąbrowa z niepamięci wydobyta”. Na stronie gromadzę wszystkie zdobyte informacje, zdjęcia, mapy, opisy wydarzeń związanych z żydowską przeszłością miasta, ale również tych współczesnych – np. kontaktów z potomkami dąbrowskich Żydów (adres strony: <https://dabrowabial.pl/index.php>).

Od ponad trzech lat prowadzę na Facebooku profil „Odczytywanie popiołów – śladami dąbrowskich Żydów”, którego celem jest propagowanie wiedzy o żydowskiej społeczności Dąbrowy, informowanie o ważnych wydarzeniach, wymiana doświadczeń, upamiętnianie, dokumentowanie.

Historia żydowskiej Dąbrowy jest „mikrokosmosem” historii Żydów Środkowej i Wschodniej Europy. Dąbrowa i wszystkie okoliczne sztetle miały podobną przeszłość. Czy udało się przywrócić pamięć o minionym czasie, ludziach, wydarzeniach? Sądzę, że ta pamięć trwa. Jest uzupełniana kolejnymi informacjami, wspomnieniami, zdjęciami, wizytami potomków, działaniami uczniów, edukacją i zmianami w postrzeganiu „żydowskich spraw” przez lokalną społeczność.